Nr. 228 (z dod. por.). Dnia 18 sierpnia. Sobota. dnia 6 (18) sierpnia 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5, dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 14[illegible].

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Jacka.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm czuł potrzebę z samego początku swojego panowania rzucić w daleką przyszłość hasło, które przez cały zapewne czas jego rządów będzie stanowiło podstawę wiary narodowej w Niemczech, jądro krystalizacyjne programu politycznego tej potęgi środkowo-europejskiej. Onegdaj cesarz Wilhelm udał się z wielką świtą na kilka godzin do Frankfurtu nad Odrą, aby złożyć hołd zasługom wojennym ks. Fryderyka Karola i z okazji odsłonięcia jego pomnika wypuścić w obszar świata owe „skrzydlate słowa”, których treść naród na zawsze spoi z osobą dzisiejszego swego monarchy. A zatem 18 korpusów armji niemieckiej i 42 miljony niemców musiałyby wpierw legnąć co do nogi na polach bitew, zanim Niemcy zwróciłyby Francji zdobyte prowincje!

Twardy zaiste orzech do zgryzienia dla Boulanger'a, który jutro właśnie aż w trzech okręgach kandyduje do izby, a wyobraża — jak wiadomo — ideę odwetu. Wybory jutrzejsze odbędą się pod wrażeniem słów wyrzeczonych we Frankfurcie. Przypatrzmy się jednak widokom jenerała, jak przedstawiały się one przed mową cesarza Wilhelma.

W Charente Inférieure, departamencie przeważnie zamieszkałym przez bonapartystów, wybór jenerała jest nieomal pewnym. Stronnicy jego zachowują się też tam bardzo czupurnie, jak świadczy wypadek niedzielny w St. Jean d'Angely, któremu kolporterowie dzienników bulwarowych w Paryżu taki nadali tytuł: „*Un attentat contre la vie du général Boulanger, cinq coups de revolver!*”, naturalnie na tak długo tylko, dopóki policja nie położyła kresu temu nadużyciu wiary publicznej. Pokazało się bowiem zbyt rychło, że miejscowy nauczyciel gimnazjalny, p. Perrin, ani myślał o „zamachu” na jenerała, lecz tylko bronił własnego życia przed naporem bulanżystów, którzy obalili go na ziemię i omal nie stratowali nogami.

W Somme pozycja Boulangera jest mniej zabezpieczoną. Rojaliści tego departamentu postanowili przeważnie wstrzymać się od głosowania, a w takim razie zabraknie jenerałowi najsilniejszego ramienia pomocy; własna bowiem garstka doktrynerów „rewizji” tak jest szczupłą, że nie zdołałaby zrównoważyć potęgi liczebnej zjednoczonych republikanów.

W Nord—kędy dwa mandaty są opróżnione—pójdzie jutro Boulanger do szturmu w spółce z alzatczykiem Koechlinem, świeżo złożonym z urzędu przez Floqueta merem 8-go okręgu paryskiego. Koechlin, chociaż kuzyn p. Juljuszowej Ferry i samego Floqueta, postanowił za destytucję, wynikłą z czysto prywatnych pobudek, zemścić się bronią polityczną i ofiarował komitetowi Boulangera 400,000 fr., aby ten zaprotegował jego kandydaturę do izby w Nord. A zatem jutro Boulanger i Koechlin wyłonić się powinni z urny wyborczej. Inaczej były mer ósmego okręgu gotów wytoczyć proces jenerałowi o uronienie 400,000 fr.

Włosi nie mają stanowczo szczęścia w Afryce. Jeszcze nie przyschła krew trzystu bohaterów, którzy w ubiegłym roku spiętrzyli stos mogił pod Dogali i Saati, a już znowu niemniej krwawą poniosły wojska jenerała Baldissery porażkę w pobliżu Arkiks, miejscowości, będącej szafarką wody dla całej okolicy. Wprawdzie pięciu tylko oficerów włoskich znajdowało się w oddziale, który wyruszył na zgromienie księcia Debebsa, ale owych siedmiuset baszybuzuków, którzy stali pod komendą włoską, uważać potrzeba również za własną stratę włochów, którzy w owym zakątku afrykańskim nie mogą trzymać większej liczby własnych bataljonów i zmuszeni są losy swojej kolonji powierzać krajowcom. W każdym razie przeto i moralnie i materjalnie stracili dużo, zniechęcając do siebie plemiona miejscowe, a ośmielając takich, jak książę Debeb, partyzantów. Tu zauważyć wypada, że jest to ten sam książę krwi królewskiej, który w roku ubiegłym udawał przyjaciela włochów, przyjął od nich w darze karabiny i wraz z 500 ludźmi zbiegł z obozu europejskiego, ażeby teraz remingtonami wystrzelać swoich dawnych „sprzymierzeńców”.

Br. Z.

Nowy cyrkularz.

Na mocy obowiązujących w Królestwie Polskiem przepisów z d. 28-go czerwca r. 1870 go o poszukiwaniach górniczych i przestrzeniach wydzielonych do eksploatacji ciał kopalnych, wolność poszukiwań pozostawiona została każdemu, zarówno na gruntach obywateli ziemskich, jak na ziemiach włościańskich, podpadających pod ukazy z d. 2-go marca r. 1864-go i d. 9-go listopada r. 1866-go, z zastrzeżeniem, że otrzymujący t. zw. przestrzeń górniczą obowiązany jest na żądanie właściciela gruntu nabyć go w całości za cenę, jaką posiadał przed zajęciem na eksploatacje górnicze, a nadto dać sprzedawcy w zamian inną ziemię jednakowej przestrzeni i dobroci, w odległości najwyżej 15-tu wiorst od dawnego kawałka gruntu.

W razie, gdyby osadnik resp. włościanin zapragnął gruntu w większej odległości nad 15 wiorst, kwestję rozstrzyga zobopólna w tym względzie umowa pomiędzy właścicielem gruntu a nabywcą przestrzeni górniczej. Władze włościańskie przyjmują udział w sprawach tego rodzaju tylko wtedy, jeżeli strony nie zgodzą się co do ceny za osady włościańskie, zajęte na poszukiwania górnicze, czyli w razie zakwestjonowania wysokości przypadającego właścicielowi gruntu wynagrodzenia.

Co się tyczy sposobu zatwierdzania umów, zawartych pomiędzy stronami w kwestji przestrzeni górniczych, przepisy z r. 1870-go żadnych postanowień nie zawierają.

Wobec tego umowy rzeczone zawierane bywają przeważnie z pominięciem władz włościańskich, sposobem aktów rejentalnych. Na okoliczność tę zwrócił uwagę wydział ziemski ministerjum spraw wewnętrznych w odezwie, wystosowanej do ministra sprawiedliwości, w której zarazem powiedziano, że, dzięki niedopowiedzeniu prawa, umowy rejentalne przyczyniają się do zmniejszenia obszaru gruntów nadanych, ponieważ rejenci, poddając umowy tego rodzaju zatwierdzeniu tylko w wypadkach, kiedy postawiona została kwestja wynagrodzenia pieniężnego, nie wyjaśniają włościanom służącego im prawa żądania za ustąpiony grunt nietylko wynagrodzenia w gotówce, ale nadto i ziemi. W ten sposób w jednym tylko powiecie będzińskim, gubernji piotrkowskiej, ogólny obszar gruntów włościańskich zmniejszył się o 164 mórg i 171 prętów.

Fakta powyższe przeczą najwyraźniej art. 22-mu i 23-mu ukazu z d. 2-go marca 1864-go r., cz. *b* art 17 tegoż ukazu i cz. 49 przepisów, zatwierdzonych przez b. komitet urządzający w Królestwie Polskiem w d. 6-ym sierpnia 1864-go r. (poz. 118) o sposobie rozpoznawania spraw o prawach gruntowych w Królestwie Polskiem, na mocy których wszelkiego rodzaju umowy, dotyczące zamiany gruntów włościańskich, a więc i umowy, oparte na art. 14, 28 i cz. 4 art. 30 ukazu z r. 1870-go, podlegają rozpoznaniu i zatwierdzeniu władz włościańskich i odpowiednie adnotacje o tranzakcjach winny być wnoszone sposobem właściwym do tabel likwidacyjnych.

Niezależnie od powołanych wyżej przepisów prawa, rozpoznawanie umów *questionis* przez władze włościańskie okazuje się niezbędnem jeszcze i z tego powodu, że z mocy cz. 49 powołanej wyżej pozycji 118 postanowień b. komiteta urządzającego, przy umowach, dotyczących zamiany, wymaganem jest zaświadczenie, że wykonanie ich nie wywoła zmniejszenia wartości osad włościańskich, stanowiących podstawę obliczenia podatku gruntowego. Zaświadczenie podobne może być uzyskane tylko po rozpoznaniu umów o grunta, nadane przez władze włościańskie.

Niezależnie od tego obecny sposób zawierania umów o przestrzenie górnicze, powoduje zmniejszenie obszaru gruntów włościańskich, podczas gdy w celu zachowania ich włościanom wprowadzone zostały w art. 18-ym i 19-ym Ukazu z d. 2-go marca 1864-go r. i poz. 524 post. b. kom. urządzającego specjalne ograniczenia co do prawa rozrządzania gruntami nadanemi i ograniczenia te do chwili obecnej zachowały moc obowiązującą.

Wreszcie ustalony obecnie porządek zawierania umów o przestrzenie górnicze na gruntach włościańskich sposobem aktów rejentalnych wywołuje zmniejszenie się przestrzeni własności ziemskiej, wliczonej do pewnej wsi lub osady i opłacającej podatki gminne na potrzeby ogólne gromady (art. 97, 98; cz. *d* art. 104 Ukazu z d. 2 marca 1864-go roku), ponieważ przestrzeń górnicza przechodzi do kategorji nieużytków i nie podlega opodatkowaniu, a tymczasem powstałe ztąd uszczuplenie gruntu nie uzupełnia się żadnym innym kawałkiem gruntu.

Wszystkie te okoliczności, podnoszone czasami i w prasie, zwróciły obecnie uwagę władz centralnych, czego dowodem przytoczone wyżej motywa i powołane w nich dane cyfrowe. Następstwem tego faktu było rozporządzenie ministra sprawiedliwości, zakomunikowane wszystkim prezesom izb sądowych, sądów okręgowych i zjazdów sędziów pokoju, w którem zalecono rejentom, aby z uwagi na potrzeby gruntowe włościan i gromad włościańskich, nie przyjmowali nadal aktów, dotyczących przestrzeni górniczych na gruntach włościańskich i odsyłali strony z aktami tego rodzaju do władz włościańskich.

W wykonaniu powyższego rejenci tutejsi otrzymali wezwanie o udzielenie objaśnienia, czy i kiedy mianowicie sporządzili umowy tego rodzaju.

W konkluzji winniśmy nadmienić, że fakta, o jakich wspomina odezwa ministerjum spraw wewnętrznych, zwracały niejednokrotnie uwagę dzienników tutejszych i russkich i były komentowane w tym samym mniej więcej sposobie. Cała kwestja wynikła ztąd, że z mocy przepisów o górnictwie otrzymujący t. zw. przestrzeń górniczą (bez wyłączenia gruntów włościańskich) nabywa zupełny tytuł własności do zakupionego gruntu na mocy zezwolenia ministerjum dóbr państwa i ugody z właścicielem i może nawet urządzić dla swego kawałka ziemi oddzielną hypotekę.

W ten sposób powstały największe w kraju kopalnie, przyczem nie obeszło się bez zaboru ziemi włościańskiej. Gdyby tranzakcjom z włościanami towarzyszyła kompensata w ziemi, jak tego prawo wymaga, obszar gruntów nadanych nie uszczupliłby się wcale i nie zrodziłaby się trudność przy rozkładzie podatków gminnych.

Obecnie, jak widzimy, władze centralne dążą do przywrócenia pierwotnego stanu, drogą wzmocnienia kontroli władz włościańskich. Zdaje się, że środek ten będzie skutecznym, co się stanie jednak z tranzakcjami już dokonanemi? Niedaleka przyszłość zapewne na pytanie to odpowie.

E. W.

Przegląd pedagogiczny.

I.

Siódmy rok istnienia rozpoczął *Przegląd pedagogiczny*, czasopismo poświęcone sprawom wychowania szkolnego i domowego.

Trzeba tu bezstronnie przyznać, że wytrwać przez *sześć* lat dla takiego pisma, jest to kawałek bohaterstwa; tylko dobra wola ludzi mogła utrzymać *Przegląd pedagogiczny* przez sześć lat i nie pozwolić mu upaść. Na tę dobrą wolę, na szlachetną dążność, na rzadką, jak u nas, wytrwałość w przedsięwzięciu, na walkę z przeciwnościami kładziemy tu główny nacisk. Bo prawdę powiedziawszy, w ciągu tych sześciu lat *Przegląd pedagogiczny* miał po największej części zawartość tak marną, że niejeden słusznie mógł zapytać: „Po co oni to pismo wydają?" Ale byli ludzie, którzy sobie powiedzieli znowu: „Trzeba wziąć w ręce robotę i starać się uczynić ją pożyteczną dla ogółu." I wzięli robotę.

Sama atoli chęć nie wystarcza. Pismo pedagogiczne potrzebuje bardzo złożonej organizacji w redagowaniu, jak żadne inne pismo: potrzeba tu dobrych teoretyków i praktyków, każdy fach szkolny, każdy dział wychowania domaga się specjalisty, i to władnącego piórem; pomyślmy, iż architektonika sztuki wychowawczej wznosi się na fundamentach wiedzy o fizycznym organizmie człowieka, że się obejść żadną miarą nie może bez nauki o procesach duchowych, że tu jeszcze tak łatwo błądzić, gdy chodzi o najdroższe interesa ludzkości, a pojmiemy, iż *dobra* redakcja organu wychowawczego musi mieć bardzo bogaty arsenał. To jedno tylko pismo w rzędzie wszystkich czasopism, jeżeli ma stanąć właściwie, musi stanąć krytyką, podczas gdy inne pisma mogą używać reklamy w celu rozpowszechnienia.

Oprócz tych trudności, istnieje jeszcze inna, niepomierna: redakcja powinna uchwycić tę szczęśliwą miarę, dzięki której pismo przez nią wydawane ma być istotnie *pożytecznem*, a więc czytanem przez ludzi, wychowujących dziatwę w domu i w szkole.

Długobyśmy musieli rozprawiać o warunkach, jakie należy przygotowywać i rozwijać w czasopiśmie pedagogicznem, gdzie rozmaitość artykułów nie jest jeszcze bogactwem, ale oprócz rozmaitości wymaga się zarówno znawstwa, jak i należytego przedstawienia tego, o czem mowa.

Ma więc redakcja *Przeglądu pedagogicznego* zadanie arcytrudne!

Gdybyśmy też nawet wymierzyli ostrą krytykę przeciw temu pismu, jak ono może nieraz na to zasługuje, podając artykuły, które wyglądają na drwiny z pedagoga, traktującego serjo wychowanie dzieci, to każdy sobie wspomnieć może na owe wielkie trudności i na brak ludzi, chcących pisać. Jest ta ostatnia okoliczność nową przeciwnością dla redakcji, która nieraz w kraju ślepych uważać musi jednookich za królów.

My jednak mamy do zaznaczenia w wydawaniu *Przeglądu pedagogicznego* sprawy, mówiące bardzo dużo na jego korzyść. Ktoś, pilnie odczytujący to pismo, zapyta—co takiego? Odpowiemy bez namysłu: wydawanie w arkuszach dodatkowych podręczników w rodzaju „Zarysu geografji powszechnej" p. Nałkowskiego i „Nauki o rzeczach" p. J. Wł. Dawida. Tu kwestja została raz wzięta praktycznie, że powiem trywjalnie—za włosy, a każdy pedagog zrozumie mnie, dlaczego to mówię.

Takie artykuły, jak „W perspektywie" p. Bolesława Maryckiego (nr. 1-szy z r. 1888-go) mogą mieć swą wartość w piśmie ilustrowanem, ale nie pedagogicznem: jest to lektura kominkowa, dobra i do poduszki, lecz nic więcej. Bo co wart letni sentyment, że młodzież jest za praktyczna, a autor artykułu powiada, że z tego nie należy się „ani smucić, ani cieszyć". Obojętny człowiek względem każdego zjawiska społecznego tak się zachowuje; ale przecież termometr uczuć pedagoga nie powinien stać na „zerze".

Nierównie więcej wart artykuł p. Berżańskiego „Z dziedziny psychologji", choć pobieżny on jest, a nawet błędny przy określeniu zmysłu, który sz. autor zowie cielesnym. Niewiadomo tu bowiem, o jaką kategorję wrażeń chodzi: czy o czucie, towarzyszące kurczeniu się mięśni, sprawiające świadomość tego kurczenia, a także dające nam możność oceny położenia naszego ciała i jego członków podczas stania np., czy też mowa ta jest o takich czuciowych wrażeniach, jak głód, pragnienie, które się odczuwa w trzewach. Jeżeli p. Berżański połączył zmysł mięśniowy z organicznym w jedno, to powinien był jednak kwestję oświetlić należycie. Temu artykułowi jeszcze i tobym zarzucił, iż zanadto używa porównań—to do źdźbła (str. 3 cia) duszy dziecka, to znowu do zwierciadła (str. 4-ta) procesu widzenia, choć owe porównania niczego nie nauczają.

Rzecz o „poddaniu hypnotycznem" E. Bérillona jest prostą notatą faktów eksperymentalnych. Wprowadzenie kwestyj wychowania na taką drogę może mieć swe znaczenie w dalekiej przyszłości. Przytem uderza niestaranność korekty, np. Beaums, zamiast Beaunis, lub Liébaull, zamiast Liébault itd. (str. 5-ta).

„O szkołach przemysłowych" p. Jad. Szczawińskiej należało skrócić i podać w kronice, ponieważ nasze kongresy nic nie będą rozstrzygały, a są rzeczy, które rozstrzygać możemy. Dobrze podawać takie artykuły, jak: „O początkowem nauczaniu języka ojczystego"; autor, p. W. Orterlei, zna się na tej kwestji dokładnie, lecz nieco rozwadnia; śmiało np. można opuścić na str. 7-ej: „W artykule „Geneza naukowstrętu" wyraziłem się".... aż do „Nim zaczniemy" i t. d. Takich balastów jest tu dużo i redakcja powinna je trzebić, porozumiawszy się z autorem.

„Z dziedziny przyrody" p. Wernica stanowi bardzo dobrą naukę dla matek i elementarnych nauczycieli; p. Wernic bowiem jest pedagogiem wytrawnym, jakkolwiek grzeszy niekiedy zbyteczną wiarą w systematyczność, a miarę i tu musi zachowywać pedagog, bo systemata padają jak karciane domki.

„Sprawozdania" z podręczników i książek dla dzieci są dobre i właściwe, informują należycie. Mniej właściwie atoli wtargnęła do „Przeglądu pedagogicznego" rzecz p. Jul. Chodorowicza. Cóż pedagoga obchodzi „piosnka pełna prostoty", a nie dla dzieci? Co mu do tego, jaki kto „przybiera pseudonim"?... Albo, czy „otoczony damami jest wieńczony wawrzynem?" i t. d.

Nie trzeba się wdawać w nieswoje rzeczy, jeśli czytelnik-pedagog zmuszony powiedzieć: „ni przypiął, ni przyłatał dla pedagogiki".

Drugi tegoroczny numer *Przeglądu pedagogicznego* jest jeszcze lepszy: artykuł „O przeciążaniu" domaga się i czytania i obszerniejszego jeszcze rozbioru. P. Berkman podaje wyborne pogadanki o „formach (właściwiej może kształtach) geometrycznych". Za „Rozmaitościami" nie jesteśmy i wiersz Heinego „Do matki", choć ładny, wcale tu niepotrzebny.

Adolf Dygasiński.

Wiec... kobiet.

Górą Korynny i Aspazje!

Ich ród odniósł niedawno trjumf, wobec którego bledną wszelkie zwycięstwa Don Juanów w świątyni Erosa, Atletów na igrzyskach olimpijskich, nowszych *turnvereinów*, bah! nawet wiktorje naszych Bilińskich, Rodziewiczówien, Konopnickich i Marrené'owych, otrzymujących palmy pierwszeństwa na konkursach i wystawach ku niemałemu wstydowi i tajonemu zgrzytaniu zębów męskich.

Ciekawość waszą, nadobne Ifigenje z Warszawy i prowincji, śpieszę zaspokoić.

Kilka tygodni temu w Nowym Świecie, zkąd już tyle świeżych i zdrowych myśli przypłynęło do Europy, „zgniłej, starej i zepsutej", odbył się olbrzymi meeting niewiast, zasługujący na to, by mu w księdze dziejów moralnych kobiety przeznaczono najjaśniejszą kartę. On zresztą sam taką kartą się upamiętni.

W Waszyngtonie, narodowej stolicy—jak mówią yankesi—Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, gmach Wielkiej opery był wtedy widownią ciekawych bardzo i budujących rzeczy. Zapełniały go wysłanki wszystkich prawie ucywilizowanych krajów, a przedewszystkiem Francji, Włoch, Danji, Kanady. Można tam było przyjrzeć się dwom szanownym bardzo postaciom, dwom osiwiałym matronom, które już w latach 1840-ym i 1848-ym walczyły w obronie praw niewieścich, a teraz przybyły spojrzeć na przepyszny plon swego posiewu.

Są to: Lukrecja Mott i Elżbieta Stanton. Nazwiska te, Ifigenje, należałoby zapamiętać. Imię pierwszej związane jest nadto z tradycją wielkiego zgromadzenia działaczów antiniewolnictwa—wtedy to bowiem, lat 38 temu, Ameryka między delegatami swymi w Londynie miała osiem kobiet, a na ich czele Lukrecję Mott.

Teraz stanęło do apelu przeszło 30 stowarzyszeń kobiecych: klubów pokoju i umiarkowania, misyj półreligijnych, półfilantropijnych, wychowawczych, politycznych, zgromadzeń szpitalnych, związków gospodarczych, spółek robotniczych. Jakaś dama z Bostonu opowiada o wielkiej czytelni dla kobiet z biurem stręczenia pracy i posad; urocza jakaś córa Nowego Jorku prawi o dobrodziejstwach towarzystwa „Sorosis", które bada wszelkie kwestje, prócz religijnych i politycznych. Lekarki zachęcają do pieczy nad chorymi; uczona z zawodu polemizuje z drem Hammondem, znanym z dzieła o niższości mózgu kobiecego. Nieszczęśliwy stawiony jest pod pręgierz.

Wszędzie wre życie, ruch, panuje powaga, kompetencja i wykształcenie.

Naturalnie, wymowa rozsypuje się kwiatami; niedarmo twierdził Emerson, że na wiecach przeciw niewolnictwu krasomówstwo nie jest drogie.

Punktem szczytowym rozpraw był wniosek pewnej eleganckiej damy, że jeśli mężczyźni nie chcą przypuścić kobiet do udziału w sprawach państwa, nie zostaje nic innego, jak ogłosić własną konstytucję—i słowo stało się ciałem.

Uchwalono Wielką kartę dla Korynn i Aspazyj; prezydentem ogłoszono Franciszkę Willard, a sekretarzem stanu Zuzannę Antonę.

Sto lat temu w taki sam sposób powstała rzesza trzynastu pierwotnych stanów.

Ale na tem nie koniec. Zapał wszelki, rosnąc, wydaje zwykle owoc natychmiastowy — ofiarę. I oto zamożna pani darowywa wielki plac na założenie wszechnicy dla kobiet, w którejby kształcono wszelkiego rodzaju pracownice powszechnego dobra.

Czy słyszysz ty, z rumieńcem wstydu na twarzy, Pyladesie? O takim samym zakładzie wszechamerykańskim w stolicy związku marzyli niegdyś Washington, Jefferson i Madison!

Na każdem jednak zebraniu siedzieć będzie ukryty w kąciku chochlik śmiechu. Figlarz i tutaj zakradł się i nastrój wysoce patetyczny parę razy zamącił. Gdy prezydentka kobiecej rzeczypospolitej, Franciszka Willard, w przemowie swej unosiła się nad potęgą organizacji, której przewodniczy — zacisnęła dłoń w kułak i z miną groźną rzekła: „Spojrzcie na to!" Oczy obecnych podążyły ku mównicy, w nadziei, że ujrzą olbrzymią pięść.

Była to jednak piąstka, stworzona na to, by ją roztworzyć i... pocałować.

Bądźcobądź, adorator wasz, moje rodaczki, Henryk Heine, mógłby teraz powtórzyć swoje słowa: *„Jetzt, meine Herren, knien sie, oder wenigstens ziehen sie den Hut ab!"*

—cj.—

NA BRZEGU.

Odpływasz? Szalony! Ciemnemi smugami
Zmarszczyło się niebo, a morze spienione
Tak igra z twą łodzią, jak wiatr z jej żaglami.

Więc nic cię nie wstrzyma? Ni trwoga otchłani,
Ni dłonie twej matki, do prośby złożone,
Ni słodka pokusa bezpiecznej przystani?

Więc pamięć odtrącasz i wiosłem i duszę
Do brzegów nieznanych się zwracasz z nadzieją
A skargi przeszłości u stóp twych się kruszą?

Chcę poznać tę siłę, co z objęć mych skrycie
Wyrwała dziś syna!
A fale się śmieją
I wyją szyderczo: „To życie! to życie!"

Małgorzata Hertzówna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum dóbr państwa przystąpiło do stopniowej reorganizacji zarządów leśnych w Królestwie Polskiem. Według *Mosk. wied.*, jeszcze w r. b. zamierzone jest przeprowadzenie nowego podziału leśnictw przynajmniej w $1/3$ tutejszych lasów rządowych. Równocześnie z tem dotychczasowi urzędnicy, nieposiadający specjalnej kwalifikacji naukowej, będą usunięci, a posady otrzymają wychowańcy petersburskiego instytutu leśnictwa.

= Stosownie do zawartego z magistratem kontraktu, dzierżawca restauracji w parku praskim, p. Jung, obowiązany był z chwilą ekspiracji kontraktu, która następuje w r. p. wystawić nowe budynki i oddać je magistratowi. Obecnie p. Jung wystąpił z przedstawieniem, iż z zakładu powyższego nie ma żadnego dochodu i restauracja zupełnie tam nie idzie, a ztąd dzierżawca ponosi coroczne straty, co stwierdza fakt, iż budowle w parku oddaje bezpłatnie na przytułek. W myśl tego przedstawienia magistrat zwolnił p. Junga od stawiania nowych budowli, zastrzegając tylko gruntowną restaurację już istniejących, a to pod nadzorem służby technicznej miejskiej. Po ukończeniu obecnej dzierżawy, na dalszą ogłoszona będzie licytacja z terminem trzyletnim. Dotychczasowa dzierżawa była dwunastoletnią.

= Dzierżawcy „Gościnnego Dworu" za Żelazną Bramą wezwani zostali do złożenia deklaracyj, iż gruntowną restaurację zabudowań dzierżawionych wykonają najpóźniej do d. 1-go sierpnia r. p. Za

strzeżono, iż po tym terminie za każdy uchybiony dzień będą płacić po 100 rs. kary. Dzierżawa roczna wynosi 33,500 rs. W razie niedotrzymania powyższych warunków, na dzierżawę „Gościnnego Dworu" ogłoszoną zostałaby licytacja. Nadmienić należy, że powyższe warunki dotychczasowi dzierżawcy ustanowili dobrowolnie, magistrat je zaakceptował i jeszcze w r. 1885-ym przedstawił do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych. Decyzja jednakże do dziś dnia nie nastąpiła i dotychczasowi dzierżawcy urzędowego kontraktu dotąd nie posiadają.

= Wedle wykazu urzędowego, w ciągu ubiegłego tygodnia, od dnia 5-go do 11-go b. m., zawarto w Warszawie związków małżeńskich 77, urodziło się dzieci płci męskiej 163, żeńskiej 189, zmarło mężczyzn 115, kobiet 105.

= Sędzia śledczy rewiru nowomińskiego, Marceli Wismont, zwolniony został od tych obowiązków i zaliczony do ministerjum sprawiedliwości.

= P. Mikołaj Nowosadzkij, profesor języka greckiego w instytucie historyczno-filologicznym w Petersburgu, mianowany został profesorem nadzwyczajnym literatury greckiej w tutejszym uniwersytecie w miejsce prof. Mierzyńskiego.

= Prokurator izby sądowej, Turau, w dniu wczorajszym wyjechał do Odessy.

= Z literatury.

* Dowiadujemy się, iż jeden z najskrzętniejszych archeologów naszych, p. Mathias Bersohn posiadacz cennego zbioru rękopisów i druków hebrajskich, odnoszących się do historji Polskiej, przygotowuje do druku materjały historyczne, czasów wojen kozackich sięgające.

Na prace owoczesnych historyków żydowskich, u nas prawie nieznanych, francuzi oddawna zwrócili baczną uwagę, czego dowodem między innemi dzieło wydane w r. 1885-ym p. t. „*Persecution des Israelites de la Pologne par D. Levy*".

Słyszeliśmy, iż p. Bersohn wydanie owych rękopisów i druków hebrajskich w przekładzie polskim opatrzy wstępem historycznym.

* W Berlinie wyszła z druku książka p. t. „*Bibliographie des modernen Hypnotismus*", przez Maxa Dessoir.

Wykazuje ona nadspodziewany rozwój literatury naukowej hypnotycznej w ostatnich czasach, obejmuje bowiem przeszło 300 prac z tej dziedziny.

Z polskich nazwisk spotykamy wymienionych pp. dra Babińskiego, prof. Cybulskiego, Ochorowicza i Raciborskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Kapryśna pogoda nie pozwala znowu na danie w dniu jutrzejszym przedstawienia w Łazienkach na wyspie.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Letnim złożą się opera Moniuszki „Jawnuta", dramat jednoaktowy Wł. Okońskiego „Antea" i pierwszy akt baletu „Katarzyna, córka bandyty".

* W teatrze Nowym jutro „Złota rybka".

* Z udziałem Żółkowskiego repertuar przyszłotygodniowy zapowie na środę jednoaktową komedję Fredry p. t. „Jestem zabójcą".

* Panna Romanowiczówna, która debiutowała już w „Dzisiejszych", wystąpić ma po raz drugi w przyszły poniedziałek w komedyjce Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał".

Debiutantka przedstawi rolę Urszuli.

* Do szeregu debiutantów (panie: Junoszówna, Romanowiczówna i p. Siemaszko), mających w przyszłym tygodniu popisywać się na scenie teatru Letniego, przybywa panna Lubiczówna.

Za popis pannie L. posłuży rola Neli w dramaciku Mellerowej „W Alpach", zapowiedzianym na przyszłą środę.

= Z teatrzyków ogródkowych.

W Belle-vue przystąpiono do prób ze sztuki Adolfa Walewskiego „Hulaj dusza", która na scenie lwowskiej niezwykłem cieszyła się powodzeniem.

Nowość ta, ilustrowana obficie muzyką, wyposażona zostanie w świeże dekoracje i kostjumy.

Sztuka p. Walewskiego, wystawiona świeżo w Krakowie przez towarzystwo dramatyczne lwowskie, które w tym celu umyślnie zjechało z Krynicy, doznała wybornego przyjęcia, zapewniając sobie długie powodzenie.

Znajdzie je prawdopodobnie i u nas, zwłaszcza, że dyrekcja teatrzyku Belle-vue zamierza wystawić utwór ten starannie.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadesłali: L. Horowitz „Portret", Z. Andrychiewicz „Jesień", oraz Fr. Niemira rzeźbę p. t. „Nad przepaścią".

* Do salonu Krywulta nadszedł zbiór obrazów malarzy francuskich starszej szkoły.

Niebawem w tymże salonie ukaże się jeden z najnowszych obrazów St. Witkiewicza.

* Monachijscy artyści-malarze: J. Rozen, Wywiórski oraz J. Hermann na czas feryj letnich przybyli do Warszawy.

* Artysta-malarz, p. Franciszek Żmurko, wykończa większych rozmiarów obraz p. t. „Z czasów feudalnych".

= Na pogorzelców.

Dnia 12-go b. m. w Jabłonnie odegrano teatr amatorski na dochód pogorzelców Nowego Dworu.

Przedstawienie, dzięki staraniom mieszkańców Jabłonny, przebywającym tam na wilegjaturze, powiodło się pomyślnie, przynosząc czystego dochodu rs. 26 kop. 18.

Nadto wpłynęło rs. 6 z naddatku, złożonego imieniem p. A. G.

Ogólną kwotę rs. 32 kop. 18 złożono w redakcji naszego pisma, celem odesłania do właściwego komitetu.

= Z ruchu przemysłowego.

W jednej z tutejszych specjalnych fabryk żelaznych rozpoczęto przygotowywania maszyn do kilku młynów parowych, oraz „pośpiesznych" piekarni, pomysłu pułkownika Steleckiego.

Maszyny te kosztować mają 120,000 rs.

W krótkim czasie na jednej z zamiejskich ulic puszczona będzie w ruch fabryka gudronitu, której założycielem i kierownikiem będzie wynalazca tego produktu.

Warszawska fabryka wagonów przy akcyjnych zakładach przemysłowych otrzymała nowe zamówienie na dostawę 200 wagonów towarowych krytych dla kolei noworosyjskiej.

Za rogatką wolską rozpoczęto budowę nowej fabryki wyrobów gumowych, która po wykończeniu i puszczeniu w ruch zatrudniać będzie 100 robotników i robotnic.

= Księgarnia na Nowej Pradze.

Pewien fachowiec nosi się z zamiarem założenia na Nowej Pradze księgarni oraz wypożyczalni książek.

Dla miejscowej inteligencji będzie to niemałą dogodnością.

= Ze sportu.

W dniu 12 ym sierpnia na torze carskosielskim w pierwszym biegu dwuwiorstowym, o nagrodę rs. 400, zwyciężył w 2 min. 39 sek. „Hardy" ks. Eristowa, pochodzący ze stadniny W. Mysyrowicza.

O nagrodę cesarską biegały następujące konie: „Provence" L. Grabowskiego, „Arkonja" J. U. Niemcewicza, „Hetman" A. hr. Potockiego, „Lieber Freund" E. Iljenki i „Arfa" stada chrenowskiego.

Pierwsza przybyła do mety „Arkonja", przebiegłszy 4 wiorsty w 5 min. 15 sek. zdobyła nagrodę wynoszącą rs. 4,375, drugim był „Lieber Freund", trzecią „Arfa", czwartym zaledwie „Hetman", „Provence" z trzeciej wiorsty została wycofaną.

W biegu „steeple chasse", rs. 600, bieg 3 wiorsty, druga przybyła „Vaselina" A. hr. Potockiego, pobita na długość 8-iu koni przez „Keregina" ks. Gagarina.

Nagrodę Towarzystwa, rs. 800, wziął „Znicz" L. hr. Krasińskiego, przebiegłszy 2 wiorsty w 2 min. 32 sekundy, drugim był „Majster Paganini" F. Dorożyńskiego.

W szóstym biegu, trzywiorstowym, o nagrodę rs. 400, pierwszy przyszedł do mety „Kronprinz" stadniny rządowej w Janowie w 4 minuty 11 sekund, drugą była „La Somnabula" barona Wulfa, pochodząca ze stadniny F. Dorożyńskiego.

= Wycieczka.

Towarzystwo cyklistów urządza jutro wycieczkę na stalowych rumakach za rogatkę mokotowską.

Wyjazd nastąpi o 7-ej zrana, powrót zaś o godzinie 5-ej po południu.

= Jeszcze singalezy.

Zarząd warszawskiego zwierzyńca przygotowuje ilustrowaną broszurę z opisem singalezów i sposobu ich życia.

Broszura będzie sprzedawaną na miejscu przez czas pobytu indusów w zwierzyńcu.

= Tramwaje.

Po ukończeniu robót kanalizacyjnych na ulicy Królewskiej tramwaje kursować zaczną od jutra z Mokotowa przez ulicę Marszałkowską, plac Grzybowski i Królewską do placu Zamkowego.

Również od tej daty powozy z Powązek przechodzić będą przez plac Teatralny i ulicę Królewską.

= Nowa lokomocja.

Z d. 1-ym września z Pragi na cmentarz w Brudnie kursować będą cztery nowe omnibusy, za opłatą po $7\frac{1}{2}$ kop. od osoby.

W porze zimowej przedsiębiorca puści w kurs kryte omnibusy na saniach.

= Ruch się zaczyna...

Na mieście zaczynają się ukazywać ogorzałe oblicza ojców i matek, przybyłych dla ulokowania dziatwy w zakładach naukowych.

Chęć szybszego ułatwienia formalności skłania rodziców i opiekunów młodzieży do wcześniejszego przyjazdu lub powrotu z wilegjatury.

= Nie porwane, lecz poplamione.

Zarząd Towarzystwa akcyjnego zakładów żyrardowskich Hiellego i Dietricha prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania:

„W czasie burzy z d. 2-go na 3-ci b. m. prąd wody nie porwał, ale tylko przez zamulenie poplamił rozłożone do bielenia na łące w naszym bielniku pomocniczym w Jaktorowie płótno i inne tkaniny lniane (nie perkal, który jest tkaniną bawełnianą)."

= Ślad cmentarza.

W roku bieżącym w marcu, wskutek wylewów, na Bielanach, w pobliżu kościoła, nad samym brzegiem Wisły, osiadła na znacznej przestrzeni ziemia wraz z dębami i sosnami tu rosnącemi.

Powstało ztąd zagłębienie na kilka łokci.

Obecnie znów poczęła zapadać się ziemia i z obsuwającego się piasku ukazywać się zaczęły szkielety ludzkie.

Poczęto wydobywać je i do tej pory wykopano kilkanaście szkieletów.

Kości te zaraz przewieziono na cmentarz w Wawrzyszewie.

Jak utrzymują mieszkańcy, w tem miejscu przed laty grzebano umarłych.

= Cyganie... żniwiarzami.

Do kolonisty z pod wolskiej rogatki, p. M., zgłosiła się banda podupadłych cyganów.

Synowie i córki koczującego plemienia, tłumacząc się nędznem swojem położeniem, prosili gospodarza o przyjęcie ich do żniwa.

P. M. zgodził się na warunki i „synowie Romów" ująwszy za kosy i sierpy, uprzątnęli oziminę w ciągu tygodnia.

Po odejściu cyganów, kolonista, oprócz braku kilku drobnych przedmiotów, nie spostrzegł innych strat, a więc praca cyganów opłaciła mu się w zupełności.

= W pogoni za córką.

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie właścicielka kilku domów w Paryżu, pani Vaquet, której podróż nie jest pozbawioną ciekawych szczegółów.

Jedyna córka pani V. bez wiedzy matki oddała rękę angielskiemu aferzyście L.

Panna młoda, uchodząc z domu rodzicielki, za namową małżonka zabrała dość znaczną sumę pieniędzy.

Energiczna matka, mając pewne ślady, goni córkę, którą spodziewa się znaleźć w Petersburgu.

W Warszawie pani V. odpoczywała tylko sześć godzin.

Towarzyszy jej brat i pokojówka.

= Zakład.

Pomiędzy dwoma bardziej znanymi ogrodnikami tutejszymi stanął dość oryginalny zakład.

Pan ***, znajdując się w towarzystwie kolegów, twierdził, iż będzie w stanie wyprodukować melon, któryby ważył 40 funtów.

Przeciwnik, a zarazem fachowiec, p. X., nie dowierzając możliwości wykonania obietnicy, złożył na ręce obecnych 25 rs., z przeznaczeniem tej sumy na cel dobroczynny w razie, gdyby p. *** był w stanie dopełnić zobowiązania.

W terminie oznaczonym wybrani sędziowie udali się do ogrodu, gdzie skonstatowali, iż największy z pomiędzy wyhodowanych przez p. *** melonów ważył mniej o... kilkadziesiąt funtów.

Zwycięzca upoważnił redakcję *Kurjera* do pośredniczenia w przelaniu owych 25 rs. do kasy Towarzystwa dobroczynności.

= Szczur w... omnibusie.

Pasażerowie, jadący w dniu wczorajszym z placu Krasińskich na Pragę, padli ofiarą własnej wrażliwości.

Przy ulicy Aleksandrowskiej jeden z pasażerów zoczył pod ławką szczura.

Krzycząc „gwałtu!" lękliwy wyskoczył z wehikułu, czem wystraszeni pasażerowie podążyli w jego ślady.

W rezultacie szczur wyskoczył również i uciekł, a pasażerowie, zdobywszy nieco guzów i drobnych skaleczeń, ponownie zajęli miejsce w omnibusie.

= Potrójny samobójca.

Wczoraj w godzinach południowych pracujący

w drukarni *Gazety polskiej* byli świadkami smutnej sceny, jaka rozegrała się w murach zakładu.

Pracujący tamże zecer, Piotr B., bez żadnej widocznej przyczyny, nóż, służący do krajania linij ołowianych, wepchnął sobie w pachwinę.

Zanim zamach spostrzeżono, nieszczęśliwy upadł już na ziemię, brocząc we krwi własnej.

Wezwano natychmiast pomocy lekarskiej, a po opatrzeniu rany na miejscu odwieziono rannego do szpitala św. Rocha, gdzie w niepewności między życiem a śmiercią do dziś pozostaje.

Gdyby jednakże sztuka lekarska zdołała rozdmuchać gasnącą iskierkę życia samobójcy, historja tego życia wskazuje, iż nie byłby on wdzięczny swoim zbawcom.

Przed laty kilkunastu, jeszcze jako student 6-ej klasy gimnazjum, B. zakochał się, a nie mając środków, któreby mu pozwoliły pojąć ukochaną za małżonkę, wystąpił z gimnazjum i wszedł na praktykę zecerską, którą też w trzy lata później ukończył.

Zanim jednak zdobył mierny byt, jaki daje praca zecerska, panna tymczasem wyszła za innego, z którym niebawem opuściła Warszawę.

Zgnębiony niewiernością ukochanej, B. nie zapomniał jednak o niej i śledził nieustannie każdy krok jej na obczyźnie, aż wreszcie w rok później otrzymał wiadomość, iż ukochana zmarła w odległych stepach syberyjskich.

Od tej chwili B. nie rozstawał się już widocznie z myślą samobójstwa, niezadługo bowiem później w łazience Majewskiego poprzecinał sobie scyzorykiem żyły u rąk i nóg.

Snadź jednak pierwsza ta próba rozstania się ze światem nie wypadła pomyślnie, sam bowiem wezwał pomocy, po której udzieleniu w kilka tygodni odzyskał zdrowie.

Po upływie lat pięciu B. po raz wtóry próbował odebrać sobie życie, i tym razem jednak niefortunnie, wczorajszy dopiero, trzeci z kolei zamach, spowodował groźne następstwa.

Charakterystycznem jest, że wszystkie trzy zamachy samobójcze B. wykonał za pomocą noża.

Osobliwa, zaiste, wytrwałość!

= Karambol.

Wczoraj o godzinie 2-ej i pół po południu, tramwaj № 163, będąc w pełnym biegu, zaczepił o wóz włościański.

Starcie było tak silne, iż wóz został wywrócony, a jadący na nim włościanin, dwie kobiety oraz trzoda, jarzyna itd., wszystko znalazło się na bruku.

Na szczęście żadna z pasażerek szwanku nie poniosła.

= Kradzieże.

Przy ulicy Bonifraterskiej pod nrem 2-im, z otworzonego wytrychem mieszkania tapicera, Zyndla Balbindera, skradziono palto i tużurek wartości 60 rs.

Na tejże ulicy pod nrem 10-ym, z niezamkniętego mieszkania utrzymującej pralnię, Marji Wasilewskiej, skradziono pierścionek złoty z kamieniami wartości 60 rs.

Poszkodowana podejrzewa malarzy, Abrama K. i Joska B., którzy natenczas znajdowali się w mieszkaniu.

= Ogień.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 37-ym, w warsztacie zegarmistrza Babczyńskiego, 14-letni uczeń, Franciszek Szturcel, rozpalając ogień podlał nafty, która, rozlana z butelki na ruszt kuchenny, zapłonęła.

Ogień ugasili domownicy bez złych następstw.

+ Ministerjum oświaty zatwierdziło z nowym rokiem szkolnym 1888|9 następujące podwyżki opłat za naukę: w sandomierskiem żeńskiem gimnazjum w klasie przygotowawczej z rs. 10 na 16 i w następnych z rs. 11 do 20, w sejneńskiej zaś szkole miejskiej do rs. 8 rocznie.

+ Kaliska dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłasza wykaz 149-iu dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwa i zakwalifikowanych wskutek tego na sprzedaż przez licytację w lutym i marcu r. p.

+ W Częstochowie niezadługo otwarta zostanie fabryka grubszych tkanin z wełny czesankowej. Zakłada ją, jak zwykle, kapitalista niemiecki.

+ Szkoła realna.

Kaliszanin donosi, iż w przyszłym roku szkolnym otwarta będzie w Kaliszu szkoła realna.

Wiadomość tę pismo owo otrzymało ze źródła wiarogodnego.

+ Fabryka kawy.

W Lublinie powstać ma wkrótce fabryka kawy leczniczej z żyta i żołędzi.

Donosi o tem *Gaz. lub.*

+ Urodzaje na Podlasiu.

Według nadesłanych nam z kilku miejscowości listów, sprzęt oziminy w powiatach bialskim i radzyńskim należy do bardzo miernych.

Natomiast owies, jęczmień i groch bardzo obrodziły.

W okolicy Terespola urodzaj kartofli zapowiada się wyjątkowo świetnie.

Dzięki przebłyskom pogody rolnicy „kradną” z pola szybkoschnące zboże.

+ Tajemnicza skrzynia.

W sadzawce, leżącej blisko ruin zamku czerskiego, pod Górą Kalwarją, kilku miejscowych włościan natrafiło na ogromną dębową skrzynię, zatopioną tam prawdopodobnie od bardzo dawnego czasu.

W przekonaniu, iż skrzynia zawiera wielkie skarby, znalazcy chcieli ją koniecznie wydobyć z wody; jeżeli jednak wierzyć opowiadaniom miejscowej ludności, olbrzymia waga kufra oparła się wszelkim usiłowaniom, dotąd więc leży on na dnie sadzawki.

Nie mogąc skrzyni wydobyć, włościanie starają się robić w niej otwory, niszcząc może tym sposobem jaki starożytny, cenny zabytek.

Czy nie znajdzie się znawca, któryby zechciał zbadać tę sprawę dokładniej?

+ Mostowe.

Jeden z naszych korespondentów donosi nam o szczególnym zwyczaju, praktykowanym przy poborze rzecznej taryfy pod Zakroczymiem.

W taryfie tej godną uwagi jest rzeczą, iż chcąc się dostać z za Wisły do wspomnionego miasta, trzeba płacić dwukrotnie za przeprawę: raz za przejazd łodzią przez główne koryto rzeki, a powtórnie za przejście przez kładkę, zwaną szumnie „mostem”.

„Most” ów, prócz przedziwnej na czterech patykach budowy, tą jeszcze osobliwością się odznacza, że przyczynia się znacznie do utrudnienia komunikacji.

Wody, przez którą przeprawę ma ułatwiać, przez większą część roku wcale tam niema, pomysłowy więc izraelita, dzierżawca mostu, a zarazem jego budowniczy i konserwator, w celu, aby przechodnie mostu omijać nie mogli, urządza pod nim odpowiednią kanalizację...

Podróżni opłacać muszą myto, o którem specjalna tablica opiewa:

„Za przechodu przez mostka lub cólny od kazdego czloweka 1. k.”

I ortografję i obyczaje pana dzierżawcy wypadałoby—poprawić...

+ Skutki gradu.

Z okolicy Pniewa donoszą nam następujące uzupełniające szczegóły o gradzie poniedziałkowym.

Trudno mieć pojęcie, nie widząc, o rozmiarze klęski, przed grad zrządzonej.

Padał on w kulach lodowych niebywałej wielkości i wagi.

Pojedyńcze bryły dochodziły kształtu sporych jabłek, spadających z niesłychaną siłą.

Dowodem tego przebicie w wielu domach dachów na wylot, oraz zoranie łąk.

Tak jest, grad zniósł trawę na łąkach, które z powodu wyrwania ziemi przedstawiają teraz widok pola zoranego.

Radca prawny kolei wiedeńskiej, p. Samborski, przywiózł ze swego majątku 40 sztuk zabitych gradem sporych zajęcy, które mu z pola przyniesiono.

Ze stada owiec w Podymowicach grad zabił 68 sztuk, a inne tak pokaleczył, że musiano je dorznąć.

Cóż dopiero mówić o klęsce na polach?

Owies i pszenica doszczętnie zostały zniszczone-a słoma wbita w ziemię.

Okazuje się, iż chmura gradowa, idąca od zachodu ku wschodowi, przeszła kilkunastomilowym pasem.

+ Potwór.

W Wilejce, powiatowem mieście gub. wileńskiej, mieszczanka P. powiła niezbyt dawno dwoje bliźniąt płci męskiej.

Pierwsze dziecię przyszło na świat żywe i zdrowe, drugie zaś przedstawiało niezwykłe zjawisko natury.

Był to bowiem tylko martwy tułów o jednej ręce i dwóch nogach.

Dziecię nie miało wcale głowy.

Zamiast prawej ręki, u tułowiu sterczał jeden palec, na drugiej zaś ręce oraz u obu nóg były tylko po dwa palce.

Pierwsze z bliźniąt zmarło w kilkanaście godzin, potwornego zaś noworodka zabrał lekarz miejski, w celu przesłania do głównego zarządu lekarskiego w Wilnie.

+ Tajemnicza zbrodnia.

Między m. Dołhinowem a Dokszycami, w pow. wilejskim, na drodze pocztowej nader uczęszczanej, znaleziono trupa mężczyny lat około 35.

Dano znać policji, która, wystawiwszy trupa na widok publiczny w celu rozpoznania, rozpoczęła energiczne śledztwo, nikt jednak z okolicy nie poznał w zastygłych rysach znajomego człowieka, którego porządna odzież wskazywała, iż musiał być zamożnym włościaninem lub zaściankowym szlachcicem.

Widocznie mordercy, po dokonaniu zbrodni przywieźli trupa ze stron dalszych i rzuciwszy przy drodze, sami uszli bezkarnie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W szkole czteroklasowej realnej St. Gargulskiego rozpoczął się zapis uczniów i egzamina wstępne. Początek nauk d. 1-go września.

— Dziś rozpoczynają się egzamina wstępne w gimnazjach drugiem i trzeciem męskiem. Jutro w gimnazjum czwartem męskiem.

Nekrologja.

† Ś. p. Genia **de Vidal,** córeczka Julji z Rożańskich i Maksymiljana małżonków de Vidal, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 17-ym sierpnia 1888 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 3. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 19-ym sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z domu przy ulicy Podwale № 22. Na smutny ten obrzęd pozostali w nieutulonym żalu po stracie jedynego dziecka rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—860—

† Ś. p. Jan **Gradowski,** b. urzędnik, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 17-ym sierpnia 1888 roku, przeżywszy lat 58. Pozostali w głębokim smutku: żona, syn, córki, zięciowie i wnuczka, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego (poreformackiego) przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —2411—

† Ś. p. Kazimierz **Zabiełło,** doktor medycyny, radca stanu, kawaler orderów, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 83, zakończył życie w Skierniewicach dnia 16-go b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Skierniewicach w d. 20 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana. Przeprowadzenie zwłok z warszawskiego dworca drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej nastąpi w dniu 21-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2414—

† Dnia 20-go b. m., w kościele św. Antoniego, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa za dusze ś. p. Piotra i Salomei małżonków **Krawczyńskich,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —2413

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Wobec spodziewanej akcji dyplomatycznej gwoli rozstrzygnięcia kwestji bułgarskiej, dzienniki, zwłaszcza russkie, w sposób znacznie ożywiony zajmują się znowu miejscową sytuacją w księstwie. Z licznych artykułów tej treści przytoczymy informacje, jakie nagromadziło w ostatnim numerze *Now. wr.*, przyjmując, naturalnie, niemożliwe do sprawdzenia wiadomości z dobrodziejstwem inwentarza.

Z Wiednia donoszą wymienionemu dziennikowi:

„Prasa węgierska jest zachwyconą, że rządcy bułgarscy wyzyskują otwarcie bezpośredniej komunikacji kolejowej z Konstantynopolem, w duchu uznania istniejącego w Bułgarji stanu rzeczy. W poważnych kołach politycznych nie przyznają jednakże znaczenia temu manewrowi sofijskich krętaczów. Rzeczywiście, w otwarciu belowo wakarelskiej części kolei wschodniej ani Austrja, ani Turcja nie biorą udziału w charakterze państw, a zatem rozesłany z Sofji telegram, że ceremonja owego otwarcia stanowi uznanie obecnego stanu w Bułgarji, jest grubo naciągnięty. Również nie dają się poważne sfery unieść entuzjazmem prasy tutejszej która w otwarciu linji wschodniej widzi początek jakiejś nowej złotej ery i przepowiada, że wkrótce nastąpi bezpośrednia komunikacja kolejowa między Wiedniem a Bagdadem i Kalkutą! Świadomi rzeczy sądzą, że eksploatacja nowej linji natrafi na wiele faktycznych trudności, które przynajmniej na czas pewien odbiją się na ruchu pasażerskim i towarowym.”

A dalej tenże korespondent telegrafuje:

„Sytuacja Koburga staje się istotnie krytyczną. Według wiarogodnych wiadomości, marszałek dworu księcia powrócił zeszłego tygodnia do Bułgarji i przywiózł ze sobą list księżnej Klementyny, donoszący o wyniku odbytej w tych dniach rady familijnej domu koburskiego. Książę z taką niecierpliwością oczekiwał listu, że na spotkanie marszałka wyjechał do Caribrodu. Przeczytawszy pismo, książę pobladł, zgniótł papier i zawołał: „Widzę, że wszyscy, prócz matki, zwrócili się przeciwko mnie, a przecież ja zostanę!” Niemniej przeto książę widocznie podupadł na duchu i wydał rozkazy, zarządzające środki ostrożności. Między innemi, jacht książęcy „Aleksander” stoi w pogotowiu w Łom-Palance.”

Na innem miejscu tenże dziennik powiada:

„Otwarcie kolei Belowa-Wakarel, któremu rządcy bułgarscy starają się nadać znaczenie europejskiej sankcji ich gospodarki w księstwie, będzie miało dla nich bardzo nieprzyjemne następstwa. Porta, w części pod wpływem postawy Rosji w konflikcie turecko-włoskim o Massawę, zamierza widocznie okazać większą, niż dotąd, energję wobec samozwańczego rządu w Bułgarji

W półurzędowym organie *Tarik* zjawił się ostry artykuł przeciw temuż rządowi, a, jak słychać, anglofil Kiamil-basza nie może już utrzymać sułtana w przekonaniu, iż nie należy drażnić Anglji, która, równie jak i dawniej, znowu silnie intryguje w Bułgarji. Porta stanowczo potępia obecnie owładnięcie linją Belowa-Wakarel, lecz rządcy bułgarscy gotowi są doprowadzić rzeczy do zupełnego zerwania. Na reklamacje Porty zamierzają oni odpowiedzieć, że uwzględnić tych pretensyj nie można, albowiem Rumelja Wschodnia musi być uważana, jako ostatecznie zależąca od księstwa. Jeżeli krok ten będzie rzeczywiście zrobiony, to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyśpieszy on tylko katastrofę.

„Ostatniemi czasy wszędzie, nawet w Wiedniu, uznano położenie księcia koburskiego za krytyczne. Pomimo zapewnień Stambułowa o wierności, pomimo, że przysięgły jego organ, *Swoboda*, codziennie głosi, iż wszyscy bułgarowie gotowi oddać życie za ubóstwianego księcia — nikt w to nie wierzy. Prawie wszystkie wiadomości z Sofji stwierdzają, że Stambułow nie przestaje utrzymywać stosunków z emigrantami, a to samo czynią Stoiłow i Naczewicz. Charakterystycznem jest także, że nie ma dnia, aby nie krążyła wieść o ucieczce księcia. W tych dniach w Łom-Palance stanowczo utrzymywano, że książę umknął z Sofji w przebraniu, lecz na rozkaz Stambułowa został zatrzymany i musiał powrócić. Wieść okazała się mylną, lecz pochodzenie jej jest bądźcobądź ciekawe. Za radą Stambułowa, książę zdecydował się przepędzić pewien czas w klasztorze rylskim. Z tego powodu do klasztoru, w którego okolicy zaczęły się zjawiać bandy rozbójników, wysłano silny oddział piechoty i żandarmów. Udał się tamże i sam Stambułow, aby „przygotować dla księcia apartament”. Lecz nie zdążył jeszcze wyjechać, gdy już Stoiłow i Naczewicz pośpieszyli do księcia z ostrzeżeniem, że po przybyciu do klasztoru będzie on przez Stambułowa aresztowany. Książę przeraził się, nie wiedząc, co począć. Niebawem Stambułow przysłał z przedstawieniem, że koniecznem jest, aby książę udał się do klasztoru i Koburg uległ. Fakt ten nabawił przestrachu Stoiłowa i Naczewicza, którzy natychmiast zawiązali stosunki z emigrantami.”

Tyle jest informacyj *Now. wr.*

Journal de St.-Pétersbourg tak się wyraża o mowie margrabiego Salisbury'ego:

„Telegraf przyniósł nam był prawdziwą wiadomość, podnosząc pokojową stronę tej mowy i widoczne życzenie mówcy, aby z naciskiem ujawnić zadowolenie i ufność, wywołane w Londynie przez zjazd peterhofski. Wobec tak dobrych zamiarów, pozostawimy bez odparcia pewne oświadczenia, z któremi markiz Salisbury nie zgodziłby się zapewne, gdyby były zwrócone przeciw Anglji. Główną rzeczą—powtarzamy—jest, że gabinet londyński kategorycznie łączy się z pokojowemi nadziejami, związanemi ze zjazdem w Peterhofie, które w zupełności odpowiadają życzeniu narodu ruskiego.”

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 16-go sierpnia. — Półurzędowa *Budapester Correspondenz* donosi: Nie ulega już żadnej wątpliwości, że cesarz Wilhelm w ostatnich dniach września przybędzie w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa i zabawi przez kilka dni w Wiedniu. Nierozstrzygniętą jest dotąd rzeczą, czy towarzyszyć mu będzie cesarzowa. Również niewiadomo jeszcze, czy z cesarzem przybędzie ks. Bismark, czy hr. Herbert. To pewna, że w najbliższym czasie nastąpi spotkanie hr. Kalnoky'ego z kanclerzem niemieckim, prawdopodobnie w Friedrichsruhe.

Berlin 16-go sierpnia. — *Berliner Tagblatt* podaje z „nieomylnego źródła” sensacyjną wiadomość, że do końca bieżącego roku jeszcze dziewięciu najwyższych jenerałów piechoty i jazdy, bądźto zostanie przeniesionych w stan spoczynku, bądźto otrzyma inne przeznaczenie. Tenże sam los dotknie wielu także jenerał-majorów. Ministrem wojny zostanie wkrótce jen. Hahnke, obecny szef cesarskiej kancelarji wojennej. Jest to człowiek szerokiej wiedzy w rzeczach militarnych i uniwersalnego poglądu. Szefem kancelarji zostałby w takim razie jenerał-major Brauchitsch. Obecny minister wojny jenerał Bronsart v. Schellendorf otrzyma komendę pierwszego korpusu; jen. Vogel v. Falkenstein, syn pamiętnego z r. 1866-go komendanta armji Menu, zostanie pomocnikiem hr. Walderseego. Marszałek polny hr. Blumenthal pragnie przejść w stan spoczynku. Rozpoczęte przez cesarza Fryderyka reformy wojskowe, dotyczące uzbrojenia, ubrania i ćwiczenia armji, mają być energicznie dalej prowadzone.

Berlin 16-go sierpnia.—Cesarzowa Fryderykowa zamierza w lutym spędzić kilka tygodni w willi Zirio. Do Szkocji uda się cesarzowa we wrześniu.

Rzym 16-go sierpnia. — *Lombardia* sądzi, że katastrofa pod Sagametti (w Afryce) będzie równie zabójczą dla gabinetu Crispi'ego, jak klęska pod Dogali była dla gabinetu Depretisa i Robilanta. *Pungolo* ubolewa, że dla zdobycia nędznego fortu, o 130 kilometrów odległego od Massawy, poniesiono takie ofiary.

Londyn 16-go sierpnia. — Parlamentarna komisja sędziów, która roztrząsać ma sprawę Parnella i towarzyszów, zgromadzi się na pierwsze posiedzenie w dniu 16-ym października.

Sofja 16-go sierpnia. — Ajencja Havasa donosi: Ministrowie Stambułow i Żywkow otrzymali z powodu rocznicy złożenia przysięgi przez ks. Ferdynanda w Tyrnowie wielkie wstęgi orderu Aleksandra, inni ministrowie upominki. Szef sztabu jeneralnego, major Petrow, i major Panica mianowani zostali podpułkownikami. Ten ostatni wszakże podał się do dymisji. W uroczystościach wczorąjszych nie uczestniczyli przedstawiciele mocarstw.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Nowoje wremia* sądzi, ze toast cesarza Wilhelma, we Frankfurcie nad Odrą wzniesiony, zwraca się wyłącznie przeciw Francji, nie może zaś być pomimo artykułu *Norddeutsche allgemeine Zeitung* uważanym za pogróżkę, z powodu napomknięcia przez *Nord* o wskrzeszeniu kwestji zwrotu północnego Szlezwigu Danji, zastrzeżonego w art. 5-ym traktatu praskiego. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Herold* utrzymuje, iż ma podstawy do mniemania, że artykuł *Norda*, z którym polemizuje *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, należy do rzędu tych, które *Nord* częstokroć pisze na własne ryzyko.

Petersburg 18-go sierpnia. (*Tel. pr. kur. W.*)— Według *Grażdanina* tutejszy poseł austrjacki, hr. Wolkenstein, wraz z członkami ambasady, udaje się dzisiaj z powodu dnia urodzin cesarza Franciszka-Józefa do obozu pod Krasnem-Siołem, w którym Najjaśniejszy Pan obecnie przebywa. (*Aj. p.*)

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mowa frankfurcka cesarza Wilhelma wywołała pewne kwasy nietylko w Paryżu. Przypuszczają, że odnosiła się ona i do Danji, z którą stosunki nie polepszyły się, pomimo wizyty cesarza Wilhelma w Kopenhadze. Cesarz nie może darować tego, że ludność tamtejsza nie umiała powstrzymać się od nieprzyjaznych manifestacyj.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W mowie, wygłoszonej przez cesarza Wilhelma we Frankfurcie nad Odrą, znajdował się ustęp następujący: „Jeszcze dodam tu jedno. Znamy siebie wszyscy wybornie i dlatego biorę jaknajsilniej w obronę spoczywającego w Bogu mojego ojca przed posądzeniem, jakoby on gotów był zwrócić cokolwiek ze zdobyczy wielkiej epoki.”

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wbrew dotychczasowym doniesieniom, ks. Bismark nie pojedzie w tym roku do Kissingen. Prof. Schweninger sądzi, że wyborny stan zdrowia księcia czyni na teraz wszelką kurację zbyteczną. Prawdopobnie całe lato spędzi kanclerz we Friedrichsruhe.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ks. Bismark zostaje na całą resztę lata we Friedrichsruhe, gdzie odwiedzą go hr. Kalnoky i Crispi.

Bruksella 18-go sierpnia. (*Tel. pr. kurj. W.*)— Niebawem ma się tutaj zgromadzić nowa konferencja afrykańska, celem przeciwdziałania handlowi niewolników.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na wczorajszem zgromadzeniu strejkujących robotników ziemnych oświadczył sekretarz jeneralny biura zmowy, że fundusze na utrzymanie jej nie wystarczają, że zatem każdemu wolno jest działać nadal wedle własnego upodobania. Komisja zmowy pozostanie i nadal czynną, aby przygotować w przyszłości lepszą organizację pracy. Skutkiem tego większość robotników postanowiła wrócić do zajęć. (*Aj. półn.*)

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Są wszelkie widoki, że zmowa robotników skończy się bez żadnego rezultatu

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— *Times* protestuje przeciw wytoczeniu mu procesu przez Parnella przed sądami szkockiemi. Słychać, że Parnell zamierza złożyć mandat do czasu ukończenia śledztwa.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Biuro Reutera donosi z Kairu: Do Suakimu przybyli z Sokota (w Afryce zachodniej) pielgrzymi, którzy opowiadają, że w drodze przez Bongo (terytorjum sąsiednie z Bahr-el-Ghazal) natrafili na silny oddział zbrojnych „białych” i wspólnie z nimi obozowali. Ci biali są uzbrojeni w karabiny Remingtona. Pielgrzymi opuścili krainę Bongo w lutym.

Nowy Jork 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Straty, wynikłe z pęknięcia rezerwoaru w Valparaiso i zalania miasta, obliczają na 100 miljonów dolarów.

Aleksandrja 18-go sierpnia (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd egipski z polecenia W. Porty założył protest przeciw objęciu przez Włochy protektoratu nad Zulą.

Konstantynopol 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W okolicy Adrjanopola przystąpiono do wznoszenia nowych fortyfikacyj.

Sofja 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rozbójnicy oznajmili, że mają cele polityczne i przygotowują wielki zamach. Zamierzają oni porwać ks. Ferdynanda, Stambułowa i książęcego marszałka dworu Grénauda.

Sofja 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Za uwolnienie fotografa Stojanowa żądają rozbójnicy 60,000 fr.

Berlin 18-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **200.70** (wczoraj 198.30). — Bilety banku russkiego na dostawę **200.50** (wczoraj 198.50).

GIEŁDA.

Warszawa 18-go sierpnia.

Z Berlina otrzymaliśmy nader różnorodne szacowania, a mianowicie: 198.75 w płaceniu, 199.25 i 199.50, odpowiadające kursom 50.32½, 50.20 i 50.12½ bez kosztów, oraz depeszę, zaznaczającą słabą tendencję giełdy tamtejszej. Nasze zebranie przystąpiło do czynności w usposobieniu względnie dobrem i płaciło początkowo za krótki Berlin 50.25, lecz podniosło tę cenę do 50.40 (równia 198.40 bez kosztów), gdyż liczba kupujących walutę była dosyć pokaźną, ci bowiem, którzy sprzedawali wczoraj, pokrywali dziś z zyskiem swoje zobowiązania. Różnice kursów notowanych tworzyły dziś 22½ kop. na korzyść Berlina, w porównaniu zaś z wczorajszym kursem końcowym 30 kop. na korzyść rubli. Dostawy robiono dziś po 50.60 z odbiorem stałym za półtrzecia miesiąca i z odbiorem codziennym według woli kupującego w tymże terminie po 50.60 i po 51 z odbiorem w tychże samych warunkach do końca września r. b. i po 50.40 również do woli odbierającego do końca b. m.

W obcych walutach ruch średni.

Według ceduły urzędowej, sprzedawano wpłatę w **Berlinie** po 50.32½, 50.35, 50.40, 50.50 i 50.55, żądając 50.60.

Londyn krótki ofiarowano po 10.30, nie znajdując odbiorców.

Paryżem krótkim obracano po 40.75 i 40.77½, przy chęci osiągnięcia 41.

Krótki **Wiedeń** kupowano po 83.65 i 83.75, chcąc otrzymać 84.20.

W papierach obroty niewielkie, dążność słaba.

Żądano za listy likwidacyjne 88.75 za duże odcinki i 88.50 za małe, których oddano parę tysięcy po 88.15 i 88.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 99 wszystkie trzy emisje.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 269, oraz kilka premjówek II emisji po 249.50 i 250.

Kilka tysięcy renty kolejowej wzięto po 99.

Nowa pożyczka po 82.50 w żądaniu nominalnem.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 99.25 I ser. i po 97.85 cztery następne serje. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 99, oraz kilkanaście tysięcy mieszanych listów i najmłodszej serji po 97.75 i 97.65.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99 I ser., 98 II, 97 III i 96.90 IV i V ser. Nabyto kilka tysięcy III ser. po 96.75.

Listów zastawnych m. Łodzi ser. I szukano po 94.50; za II ser. chciano osiągnąć 93.25, a za III 92.75.

Ulokowano dwadzieścia kilka akcyj banku handlowego w Warszawie po 321.

Godzina 12. Usposobienie względnie mocne, wyczekujące. W. O.

— Dr **Meyerson wyjechał** na miesiąc za granicę. 861

2354 Dr **Wł. Kopytowski** Nowy-Świat nr 39 Choroby weneryczne i skórne. Od 9—10 i 4—6.

— Dr **Adam Podolski** otworzył gabinet dentystyczny przy ulicy Marszałkowskiej 129. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-ej do 6-ej po południu. (2217)

2412 Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** w skutek takowych. Chmielna 68.

— Dr **D. Landau** powrócił z zagranicy i przyjmuje w swym gabinecie dentystycznym od 10 do 5. **Krakowskie-Przedmieście nr 71.**

Dentysta **J. Baumgart,** Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny. 2174

— **Szkoła Rzemiosł,** Jasna Nr 3. Zapis uczniów odbywać się będzie od d. 1 do 20 Sierpnia, w porze od 9—10 i pół zrana i od 3 i pół do 5 po południu. Egzaminy wstępne i poprawki od 20-go Sierpnia. (823)

Dawny pracownik firmy Frageta,

poszukuje pracy.

Oferty prosi składać **w kantorze Kurjera Warszawskiego** pod wyrazami „Dawny pracownik".

Papiery, świadectwa i t. p. są do przejrzenia **w Redakcji Kurjera Warszawskiego.** (838)

— **Kasprowicz, lekarz-dentysta** powraca 20 sierpnia do Warszawy. (2386)

UWADZE

SZANOWNYCH KONSUMENTÓW

papierosów naszych

polecamy następującą prośbę:

Przy zwiększonej znacznie w ostatnich czasach fabrykacji wyrobów naszych, niepodobna pomimo najczujniejszej kontroli, uniknąć wypadku, ażeby kiedy niekiedy w dużym transporcie papierosów nie znalazło się choć jedno pudełko zaklejone i obanderolowane, ale wewnątrz puste.

Celem zatem uniknięcia zarzutu złej woli ze strony fabryki, upraszamy Szanownych Konsumentów papierosów naszych, ażeby w wydarzonym podobnym wypadku zechcieli na koszt fabryki nadesłać do tejże owe pudełko, które natychmiast wymienione zostanie na odpowiednie pudełko z papierosami. 854

Bracia Polakiewicz.

467 ***Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

GODNE UWAGI

Szanownym Gospodyniom powracającym z letnich mieszkań, poleca się renomowany

ZAKŁAD FROTERÓW WARSZAWSKICH

POD FIRMĄ J. SCHWEID

egzystujący od lat 25 przy ulicy **Nalewki nr 16**

Zakład podejmuje się froterowania podług miesięcznie lub jednorazowo po cenach przystępnych. Materjały trwałe, obsługa rzetelna. 851

— Zakład pogrzebowy **Pełczyńskiego,** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

— Potrzebny **kucharz** kawaler z dobremi świadectwami z domów prywatnych, zaraz lub od 1-go września. Hotel Angielski, Wierzbowa nr 6, u rządcy. (2415)

— Składam niniejszem serdeczne podziękowanie p. **Ludwikowi Grosmanowi,** felczerowi z rogu ulic **Mokotowskiej i placu św. Aleksandra,** który wbrew orzeczeniom renomowanych dentystów, dowodzących, iż bez „borowania" pozostałych w dziąśle korzeni zęba ususąć się nie da, operacji wyjęcia ich w ciągu sekundy zaledwie bez bólu szczęśliwie dokonał i od srogich cierpień mnie uwolnił. Niechaj zdolności swoje jak najszerzej na korzyść cierpiącej ludzkości użytkuje.

2409 **Streit.**

— ***Na wyjazd do Baku potrzebna jest panna*** uzdolniona do robienia ***kapeluszy za dobre wynagrodzenie.*** Bliższa wiadomość w hotelu Europejskim nr 139, do godziny 12-ej w południe. 2410

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go sierpnia 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.30	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	99.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.—	—.—
„ „ „ IV	96.90	—.—
„ „ „ V	96.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	88.75	—.—
„ „ małe	88 50	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	82 50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 73[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 180[8]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 141[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 81[3]
Od Obligów m. Warszawy 164[9]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go sierpnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	585	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	655	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	400
„ średnie	—	—	340	360
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	265
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 8-go sierpnia 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 836[3]—839[4]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878[6]—851[7])

Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

Poszukuję

Maszyny parowej,

o sile 6-ciu koni, również **Kotła parowego** do tejże maszyny. **A. ŚPIEWAK, Grzybów № 8, skład maszyn młynarskich.** 1321R

UNIWERSALNY ŚRODEK

do

ODRADZANIA WŁOSÓW

woda

Pani S. A. ALLEN



Jest najwyborniejszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawiędłe i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Główny skład i fabryka w Londynie,

114 & 116 Southampton Row.

Główny Skład

Trumien Metalowych,

Wieńce i Gerlandy oraz **Kwiatki** pojedyńcze, metalowe i porcelanowe. **Fabryka Lamp, Latarń i wyrobów Metalowych F. TRELLE,** Nowy-Świat № 70. r1243





MASZYNY

do **Szycia**

i do POŃCZOCH.

najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

JULJAN BERG

Mazowiecka Nr 16.

CAŁKOWITY 1323

ZBIÓR PRAW

Królestwa Polskiego,

wyd. **Stefana Godlewskiego.**

Tomów 34.

Obejmuje wszystkie prawa, postanowienia i rozporządzenia rządu za ostatnie lat osiemnaście (1871—1887).

Cena całkowitego kompletu wraz ze Skorowidzem **rs. pięćdziesiąt.** Pojedyncze tomy po rs. 1, 2 i rs. 2 kop. 50.

Biorącym całkowite komplety, należność może być rozkładana na raty.

Adres wydawnictwa: **Zielna № 26.**

Stancja dla Uczniów

Szkoły Realnej.—Cena całoroczna rs. 250. Ulica Śliska № 6—8, mieszkania 3. 1130

MANOMETRY

najlepszej konstrukcji i pod gwarancją, wyrabia i reperuje

L. Sarnecki

769 **w Warszawie, ul. Łucka Nr 6.**

PROMENADA.

W Niedzielę, 19 Sierpnia r. b.

Nowość!!—po raz drugi—**Nowość!!**

Jazda napowietrzna

welocypedysty na drucie telegraficznym, wyciągniętym nad wodą.— **Wielki świetny Fajerwerk.—Wielka zabawa dla dzieci,** między innemi **„Okrężne,"** wyk. przez 20 dzieci.—**Wielki Koncert.** Szczegóły **w afiszach.** 1146

Od Administracji Bibljoteki Romansów. 1281R

Z powodu zupełnego wyczerpania nadbitki **Nowych Tajemnic Warszawy** przez Adolfa Dygasińskiego, Administracja zawiadamia, że dzieło to znaleźć można w kompletach Bibljoteki za rok 1887.—Niewielka ilość takich kompletów jest do nabycia **w Księgarni Bibljoteki Romansów, ulica Złota № 23,** po cenie rs. 5, a z przesyłką po rs. 5 kop. 50.—Oprócz Tajemnic, w komplecie z r. 1887, czytelnik znajdzie całą **„Zbrodnię i karę"** przez Dostojewskiego.—**„Przez Różowe Szkiełka,"** powieść Kl. Junoszy.—**„Szaraczki,"** przez M. Synoradzkiego.—**„Życie Paryzkie,"** przez F. de Boisgobey'a.—**„Kochanka—anonim,"** przez Scribego, a także tom drugi i trzeci dzieła Al. Dumasa (ojca) p. t. **„Czterdziestu Pięciu."** Tom pierwszy tegoż dzieła wydany jeszcze w roku 1886, kompletujemy po cenie rs. 1.—Kompleta z r. 1887, można w Warszawie nabywać i częściowo, płacąc po rs. 1 k. 30 za każdy kwartał, a z przesyłką po rs. 1 k. 50

Redaktor i Wydawca **Sol. Londyński**

FABRYKA WÓD MINERALNYCH

W. Karpińskiego,

poleca wody mineralne w syfonach litrowych, to jest znacznie większych jak dotychczas były używane. Składy znajdują się w aptekach i sklepach specjalnie do tego urządzonych; na Nowym-Świecie, Miodowej, Senatorskiej i Marszałkowskiej. Skład główny w Aptece przy ulicy Elektoralnej. 1059

Marja Matuszewska,

Przełożona Pensji Żeńskiej,

przy ulicy **Leszno № 28** w Warszawie zawiadamia, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek na warunkach przystępnych, odbywa się codziennie od godz. 9-ej do 4-ej. 1264R

ANANASY

również Dereń (kizil) na konfitury poleca **Handel**

L. Wróbel,

Krakowskie-Przedmieście 25,

Stara Poczta. 1306

Potrzebne są uzdolnione panny do staników, oraz do nauki. Orla № 5, m. 4. 15594

Panny do krawiecczyzny potrzebne. Ulica Grzybowska № 2, m. 8. 15681

Potrzebną jest dziewczynka lat 12—14 do usługi. Żurawia 21, m. 10. 1786

Potrzebni są lokaj i młodsza (z praniem) zdolna do pracy, z najlepszemi świadectwami. Smolna 25, konsulat angielski, od 1 do 2. 15675

Rządca domu energiczny, z wysoką kaucją i świadectwami, poszukuje zarządu dużego domu. Złota 26, m. 35. 15634

Uczniowie i praktykanci znajdą pomieszczenie. Zakład mechaniczny, Marszałkowska 150 róg Zielonego Placu. 15450

Uczeń farmacji z roczną praktyką, poszukuje miejsca. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Sic". 15650

Uczeń potrzebny jest do pracowni cukierniczej. Wiadomość ulica Marszałkowska № 117, w cukierni. 15609

W dobrach Płonne przez Dobrzyń nad Drwęcą potrzebny jest od pierwszego października ogrodnik żonaty, z doskonałemi świadectwami, specjalnie obeznany z prowadzeniem palmiarni, cieplarni, oranżerji, inspektów, warzyw, drzew owocowych. 15589

Z pensją rs. 600 urzędnik z prowincji, zamieni się na posadę w Warszawie. Elektoralna 28, mieszkania 24. 15421

Za pensję jak najniższą mężczyzna w sile wieku, były gospodarz, poszukuje zajęcia szwajcara przy fabryce lub domu, magazyniera, dozorcy do składu węgla. Za pośrednictwo wynagrodzę. Podwale 26, m. 24. 15639

Kupno i sprzedaż.

Apteczne materjały, farby, poleca najtaniej skład Ksawerego Nickiego. Plac Św. Aleksandra 7. 5763

Bardzo tanio! meble czarne wełną kryte, fortepian czarny krótki tutejszy, szafa, obrazy, kwiaty. Czysta 6, m. 10. 15651

Burnus zupełnie nowy, łóżko w dobrym stanie. Senatorska, plac Resursy № 42, stróż wskaże. 15630

Bryczka parokonna lekka, mocna, mało używana, z fartuchami, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u stróża Nowy-Świat № 62. 15638

Brzytwy angielskie bardzo cienkie na użytek własny sprowadzone, są do nabycia po rs. 2 sztuka w zakładzie fryzjerskim Kleszczyńskiego, Podwale № 3. 15560

Bilard w dobrym stanie ktoby miał do sprzedania. Oferty Włodzimierska № 14, mieszkania 11. 15441

Bryczka zupełnie nowa na resorach, parokonna, do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Wilcza № 57, m. 1. 15349

Dwa łóżka jesionowe pod orzech do sprzedania. Wiadomość w sklepie. Ulica Solec 54. 15687

Do sprzedania szafa duża, piękna, składana do sukien z półkami do bielizny. Sosnowa № 1, m. 5. 15629

Do sprzedania kredens dębowy duży 35 rs. Garnitur salonowy masiv orzechowy, aksamitny 140 rs. Stół jadalny dębowy 14 rs. Magle domowe 8 rs. Szeslong 7 rs., łóżka, lustra i inne. Krucza d. 18, m. 3, od godziny 10 rano. 15481

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble oraz sprzęty kuchenne. Szpitalna 4, mieszkania 11. 15546

Dog, suka z największej rasy dogów, pięciomiesięczna, maści jasno-żółtej, do sprzedania za rs. 25. Ulica Chmielna № 43, w piekarni, 15343

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, kołdry, dery na konie, chodniki, wycieraczki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza. — Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1740

Do sprzedania za rs. 300 kosztowny zbiór marek pocztowych. Wilcza 35, m. 1. 1760

Faeton mało używany i książki różne do sprzedania. Długa № 28. Skład węgli. 15143

Fortepian Krala sprzedaje za rs. 190. Nowowielka 21, m. 12. 15239

Fortepian machoniowy 7 oktaw, do sprzedania za rs. 180. Ulica Włodzimierska 19, szwajcar wskaże. 15382

Fortepian do sprzedania za rs. 60. Leszno № 48, w restauracji. 15642

Fortepian wiedeński krótki o 7 oktawach, mało używany za przystępną cenę. Ciepła № 10, m. 7. 15657

Garnitur, szafy, łóżka, otomana, kredens, stól, szeslong, krzesła. Szpitalna 5. 15647

Kawior krajowy, koniak kuracyjny, spirytus żytni 97%, oliwę Nicejską Vierge najlepszą, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście 25, stara poczta. 1762

Ktoby miał do odstąpienia garnitur mebli w dobrym stanie używany, raczy nadesłać adres z opisem i wymienieniem ceny do kantoru Kurjera W. pod lit. F. H. 4. 15622

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15455

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15581

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1765

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 15411

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 15665

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 15648

Marki pocztowe do sprzedania. Elektoralna 11, m. 5, między 6 a 7 wieczorem. 15678

Pianino tanio do sprzedania zupełnie nowe. Ulica Daniłowiczowska № 8. Stróż wskaże. 15652

Potrzebne są porządne petersburskie sanki na jednego i parę koni. Oferty składać w kantorze Kurjera W. pod lit, 25. 15660

Szpilka brylantowa, trzy brylantowe guziczki do koszul, 18% niżej taksy przysięgłego jubilera i rewolwer Lancaster, do sprzedania. Złota 58, m. 21, od 4—6. 15644

Tanio do sprzedania suknia czarna kaszmirowa, elegancka. Złota № 41, m. 13. 15645

Tanio! szafy dystrybucyjno-norymberskie do sprzedania. Wiadomość ulica Źródłowa № 12, u rządcy. 15671

50 rubli za fuzję systemu Lancastra. — Świętokrzyzka 15, stróż wskaże. 15575

Interesa handl. i majątk.

Bawarja korzystna do sprzedania każdego czasu. Wiadomość Oboźna № 10. 15588

Do sprzedania posesja murowana w środku miasta położona, przynosząca 4,000 rs. rocznego dochodu. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 9, mieszkania № 17, od godziny 10 do 5. 15658

Do interesu fabrycznego chcę pożyczyć rs. 1,000 na spłatę po rs. 100 miesięcznie, procent do umowy, pewność kapitału zupełna. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana et Frendlera. Senatorska 26 pod wyrazem „Interes fabryczny." 1771

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Rybaki № 16. 15417

Magle do sprzedania z powodu tranzlokacji służby. Ulica Nowiniarska 14. 15628

Nieruchomość łokci 4,388, złożona z dwóch oficyn murowanych, 1,200 rs. dochodu, w części miasta fabrycznej, dla fabrykanta lub rzemieślnika, do sprzedania.— Wiadomość Krucza 17, m. 11, od 9—11 i od 3—5. 15669

Plac obszerny do wydzierżawienia przy ul Siennej od 1-go października. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 1794

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki, z kapitałem rs. 600, do interesu dobrze procentującego. Oferty do Kurjera Warsz. pod lit. A. B. X. 15540

Poszukuje majątku ziemskiego na zamianę domu. Zielna 9, m. 2. 15517

Rubli 100,000 do ulokowania częściowo na hypoteki. Zielna 9, m. 2. 15518

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Leszno № 9. 15623

Skład węgla niewielki ktoby miał do sprzedania, raczy adres zostawić w kantorze Kurjera W. lit. D. M. 15659

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 64. 1696

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu choroby. Dzielna 27. 15233

Sklepik spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Leszno № 8. 15383

Sklep mączny nowo urządzony z produktami, jest do sprzedania z powodu interesu familijnego Nowolipie № 57. 15398

Sklep mydlarski w dobrym punkcie przy zbiegu kilku ulic, tuż przy targu jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość Aleksandrja № 7. 15462

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Nowomiejska № 7, sklep pieczywa. 15483

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów za cenę przystępną. Ulica Twarda № 38. 15545

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia duża dystrybucja i towary galanteryjne. — Ulica Marszałkowska № 82. 15576

Lokale.

Apartament składający się z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, zlewu i wodociągu, na 2-m piętrze, od frontu do wynajęcia od 1 października r. b. Aleja Jerozolimska № 82, wiadomość u rządcy domu. 14933

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon na ogród, pierwsze piętro, rs. 350. Mniejsze lokale tanio. Prosta 11. 15688

Ciechocinek. Willa pod Koroną—na trzeci sezon od 15 sierpnia pokoje umeblowane, od rs. 5 do 25. 15420

Do wynajęcia zaraz lub 1 października 5 pokojów, 2-e piętro, 4 parter, 1 października. Zielna 32. 15407

Hoża 8. Blizko gimnazjum, Alei Ujazdowskiej 6 pokojów, na pierwszem 660, albo na trzeciem 560 rs. 15470

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1791

Jest pomieszczenie przy familji dla młodej panienki która korzystać może z fortepianu. Żurawia № 45, m. 11. 15320

Jest do wynajęcia od św. Michała lub zaraz mieszkanie samo w sobie, składające się z sześciu dużych pokojów, kuchni z szabaśnikiem, piwnicą, górą, śpiżarką i ogrodem, za 530 rs. rocznie. Ulica Leszno № 684. 15636

Ktoby chciał umieścić chłopczyków na stancję, za bardzo przystępną cenę, może być z lekcjami na fortepianie. Adres: Nowogrodzka № 15, stróż wskaże. 15626

Lokale różne od 6-u do 2-ch pokojów, z wodociągami, zlewami i innemi wygodami. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 15683

Mieszkanie od 1 października, 3 ogromne pokoje, pasaż, wygódka, zachowanko, za rs. 340 rocznie. Tamże duży i wygodnie umeblowany pokój dla kawalera. Wilcza № 71. 15654

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1792

Od września na 1-m piętrze dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka. Ulica Szpitalna № 4. 15682

Pokój dla spokojnego lokatora. Świętokrzyżka 27, m. 13. 15377

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Pokoiku przy przyzwoitej familji poszukuje niemka nauczycielka. Oferty w kantorze pod lit. M. N. 15514

Panienki zacnej rodziny mogą znaleść odpowiednie pod każdym względem pomieszczenie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 31, m. 33, od 2-ej do 6-ej. 15508

Poszukuje się zaraz lub od kwartału mieszkania, z 7, 8 lub 10 pokojów, na 1-m piętrze lub parterze, w okolicach Szpitalnej. Adresy składać w kantorze Kurjera pod literami A. B. 15640

Panienki chodzące na pensję, lub kształcące się prywatnie mogą znaleść pomieszczenie i rodzicielską opiekę. Wiadomość: od godziny 1-ej do 3-ej po południu: przy ulicy róg Zgoda № 6 i Przeskok № 3, mieszkania № 4. 15627

Pokój do wynajęcia z meblami lub bez, mogą być obiady; tamże pokój wspólny. W ogóle dla pań. Elektoralna 27, mieszkania 8. 15685

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 15656

Sklep na placu Teatralnym, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: w pralni Matyldy, Nowo-Senatorska 10. 15438

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1793

Trzy pokoje obszerne, przedpokój i kuchnia, 3-cie piętro, zlewy, od d. 8 paź. r. b., za rs. 20 miesięcznie. Wiadomość u gospodarza pod № 49 Krochmalna, przy rogu Żelaznej. 14917

W domu zacnym i znanym jest pomieszczenie, z zapewnieniem troskliwej opieki, dla dwóch panienek. Adres: Złota № 16, mieszkania 9, w drugiej bramie. 15491

Zawiadamiam szan. pp., iż z dniem dzisiejszym są do wynajęcia w hotelu Warszawskim w Ciechocinku mieszkania po rs. 10 za sezon. Właściciel hotelu B. Pruszynowski. 15522

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2-e piętro, front, zlew, 320 rocznie, do wynajęcia od 1 października. Tamka 16. 15478

5, 3, 2, 1 pokoje umeblowane lub nie. Ul. Próżna 7. 14317

54 Śliska, od 7-miu do 2-ch pokojów do najęcia. 15550

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 14689

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, lub na kurację. Krucza № 38. 15494

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 10 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9 pierwsze piętro. 15352

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, fabryka skrzyń i opakowań. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów, wełny, przeprowadzki i opakowanie mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1711

Haftu wyuczam fachowo, za rs. 6 miesięcznie. Daniłowiczowska 4, m. 34. 15661

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych;—stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Mops młody zaginął. Kto go odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje, dostanie sowitą nagrodę. Pawia 6, u stróża. 15676

Mamka z obfitym, świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Miedziana № 11, m. 34. 15667

Magazyn mebli, oraz zakład stolarski i tapicerski przyjmuje wszelkie obstalunki, na urządzenie mieszkań, po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. K. Rabong. 1582

Mops suka z naszyjnikiem, zaginęła w niedzielę, przy stacji tramwajowej Mokotowskiej d. 12/8, wabi się Delfina, kto odprowadzi otrzyma wynagrodzenie. Wiadomość: Żurawia № 22. Goottchuss. 15569

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Nagrody rubli sześć. Dnia 28 kwietnia r. b. zgubiono wracając ze ślubu mantylę białą, koronkową. Sumienny znalazca zwrócić zechce. Chłodna 12, m. 7. 15646

Przyjmuje suknie i bieliznę do roboty, mundurki dla panien z pensji od rs. 1, koszule od 15 kop. Ulica Biała № 7, mieszkania 8. 15672

Przyjmuje się robotę pończoszniczą dla sklepów i fabryk. Bielańska 8, m. 3. 15527

Przyjmuję krawiecczyznę damską i dziecinną, oraz wszelką bieliznę do roboty. Krochmalna 43, m. 12. 15426

Poszukuje się polowania na zające i kuropatwy w blizkości Warszawy. Adresować na ulicę Mylną № 9, do fabryki kapeluszy. 1750

Przyjmę dziecko do piersi. Ogrodowa № 46, mieszkania 8. 15590

Rękawiczki mocno szyte we wszystkich gatunkach, poleca fabryka rękawiczek J. Lukrec, Tłomackie № 3, ceny fabryczne. 1577

Tanio, elegancko robię, przerabiam suknie, mundurki; uczę kroju sposobem francuzkim. Nowogrodzka № 17, mieszkania 19, pierwsze piętro. — Wanda. 15631

Wyżlica, ponter, mała, maści jasno-kasztanowatej, jedynie z białą strzałką na piersiach, na szyi żółta obroża skórzana—zaginęła w okolicy ul. Karmelickiej. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na ulicę Dzielną № 29, mieszkania 27, za nagrodą. 15655

W dniu 14 b. m. została zgubioną bransoleta z granatów, składająca się z 5-ciu sznurków, klamra złota, granatami wysadzana, otrzyma nagrody rs. 3. Adres Złota № 34. Szczepkowski. 15523

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).